ARTULINONET

www.artulino.net

Wiedźmikołaj. Terry Pratchett

2014-12-19



Czyli kogo udaje dziadek.

Ankh-Morpork miasto wielu możliwości. Miasto w którym można kupić wszystko, każdy towar, każdą usługę. Jednym z usługodawców jest Gildia Skrytobójców. Do jej przewodniczącego, Lorda Downeya (David Warner) zgłasza się bardzo tajemniczy klient - Audytorzy. Oferują za inhumację, kwotę trzech milionów dolarów, jest to prawie cztery razy więcej niż poprzednie, najwyższe honorarium. Czasu jest niewiele, tylko tydzień, zadanie musi zostać wykonane do Wigilii Strzeżenia Wiedźm. Jednak najciekawszy jest cel zadania – jest nim Wiedźmikołaj.

Jak można zabić czy zlikwidować postać mitologiczną? Kto może tego dokonać? Lord Downey zna kogoś takiego, członka Gildii Skrytobójców, Pana Jonathana Herbatkę (Herr-bat-ka z akcentem na a) (Marc Warren). To wyjątkowy człowiek o umyśle czystym jak lustro, ale pęknięte. Traktuje ludzi przedmiotowo – dosłownie. Mocno ześwirowany. Ma jedno sztuczne, szklane oko, drugie jest bardziej niepokojące – ma źrenicę wielkości łepka od szpilki. Można powiedzieć, że jego spojrzenie mrozi krew w żyłach.

Pan Herbatka bez chwili namysłu przyjmuje zlecenie. Na pytanie jak to możliwe, lekko zdziwionego Lorda Downeya, odpowiada, że zna sposób na likwidację Wiedźmikołaja i nie stanowi to specjalnego problemu. Potrzebuje jednak do tego ludzi. Wynajmuje grupę gotowych na wszystko zbirów: Banjo Lilywhite (Stephen Marcus), Kocie Oko, Brzoskwinię, Średniego Dave Lilywhite (Peter Guinness), Siatę (Craig Conway), studenta magii Gnito Sideneya (Nigel Planer), oraz ślusarza Pana Browna (Geoffrey Hutchings).

Zniknięcie Wiedźmikołaja nie wiąże się tylko z brakiem prezentów w skarpetach, będzie miało znacznie większe znaczenie. Bez „Grubasa” nie wzejdzie słońce po wigilijnej nocy. Ktoś musi zastąpić

Wiedźmikołaja w jego pracy, ktoś musi rozwieźć prezenty, wiara w niego musi trwać. Zwykle za Wiedźmikołajów, a w innym świecie, za Mikołaja przebiera się dziadek. Tu będzie podobnie. W rolę tą wcieli się dziadek Susan Sto Helit (Michelle Dockery), guwernantki w domu Państwa Gaite. Jest to dziadek bardzo szczególny. Chudy, wręcz kościsty, ma problemy z zrozumieniem ludzi i świata, jest przy tym bardzo obowiązkowy i z prawdziwym profesjonalizmem wykonuje swoje obowiązki – bo pomimo bardzo zaawansowanych lat, ciągle pracuje. Mówi w szczególny sposób, którego nie można zapomnieć. Znający Świat Dysku powinni się domyślać o kogo chodzi. Tak to ON, Śmierć (Marnix Van Den Broeke i Ian Richardson jako głos).



Pan Herbatka (Herr-bat-ka!) (Marc Warren).

Będzie miał do pomocy „karła", swojego służącego Alberta (David Jason – wcielił się w postać Rincewinda w „**Kolorze Magi**" i „**Blasku Fantastycznym**"). O ile Śmierć jako Wiedźmikołaj jest mało pasująca, to Albert jako skrzat jest zupełną pomyłką. :-)

Do ratowania świata zostaje również wciągnięta wnuczka Śmierci. Ktoś musi powstrzymać Pana Herbatkę i jego zgraję - Śmierć rozwozi prezenty i nie ma na to czasu.

Susan nie podoba się żaden z tych pomysłów, a w końcu zaczyna działać.

W to wszystko mamy wpleciony wątek magów i nowej łazienki Mustrum Ridculliego (Joss Ackland) zaprojektowanej przez słynnego Bezdennie Głupiego Johnsona, HEXa i Myślaka Stibbonsa (Ed Coleman). Poznamy pewnego o,Boga (Bilious), wróżkę Żębuszkę (Sinead Matthews). Zobaczymy też funkcjonariusza Wizytuj (Richard Katz) i słynnego kaprala Nobbiego Nobbsa (Nicolas Tennant). Ten ostatni mnie zawiódł, bo aktor przypomina człowieka, no ale to nie jego wina, w końcu to Nobbs ma papiery że jest człowiekiem. :-)

Film jest kolejną adaptacją powieści Pratcheta. Kolejną dobrze wykonaną adaptacją. Film ogląda się równie ciekawie jak czyta książkę. Kilka wątków zostało pominiętych, ale film, podzielony na dwie części i tak trwa prawie 3 godziny. Aktorzy się dobrze wcielili w swe role, Śmierć jest taka jak sobie wyobrażałem, Albert jest upierdliwy do bólu, lecz stara się wprowadzić swojego Pana w świąteczny nastój. Pan Herbatka jest doskonale zagrany, Marc Warren postarał się i widać że gra postać mającą „nierówno pod sufitem". Spokojny opanowany, bardzo dziwnie się śmiejący i absolutnie bezlitosny. Magowie są tacy jak z kart powieści. Innymi słowy aktorom nie można nic zarzucić.

Podobnie jak w poprzednich filmach cała reszta – scenografia, reżyseria, dźwięk, zdjęcia są na wysokim poziomie.

Jako że zbliża się nasz odpowiednik Wigilii Strzeżenia Wiedźm, zachęcam do przeczytania, lub obejrzenia filmu i życzenia odwiedzin naszego, nie wychudzonego Mikołaja. :-)

Tytuł polski: **Wiedźmikołaj**
Tytuł oryginalny: **Hogfather**
Reżyseria: Vadim Jean

Michelle Dockery jako Susan Sto Helit
David Jason jako Albert
Marnix Van Den Broeke jako Śmierć
Ian Richardson jako Śmierć (głos)
Marc Warren jako Jonathan Herbatka
Joss Ackland jako Mustrum Ridcully
David Warner jako Lord Downey
Neil Pearson jako Kruk (głos)
Terry Pratchett jako sprzedawca zabawek
Rhodri Meilir jako Bilious
Sinead Matthews jako Violet Bottler, wróżka zębuszka
Stephen Marcus jako Banjo Lillywhite
Craig Conway jako Siata
Peter Guinness jako Średni Dave Lillywhite
Geoffrey Hutchings jako Pan Brown
Nigel Planer jako Gnito Sideney
Trevor Jones jako Modo
Nicolas Tennant jako Kapral Nobby Nobbs
Richard Katz jako Funkcjonariusz Wizytuj
Ed Coleman jako Myślak Stibbons

Artur Wyszyński